

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Za przesyłkę pocztową i odosłanie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu—20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawładowienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 6 bm.

#### FRONT ZACHODNI.

Na zachód od Mozy dzień upłynął na bardzo ożywionym ogniu przygotowawczym, który skierowaliśmy na okolicę Haucourt. Po południu działalność naszej piechoty stała się również energiczniejsza. Atakowała ona wieś Haucourt i silnie zbudowany francuski punkt oporowy na wschód od tej miejscowości. Oprócz bardzo znacznej ilości ofiar utracił nieprzyjaciel jako jeńców: 11 oficerów i 531 nie-ranionych żołnierzy, należących do dwóch rozmaitych dywizji.

Na prawym brzegu Mozy nowa próba ataku Francuzów na zdobyte przez nas 2 kwietnia pozycje w lesie Caillette i na północo-zachód od niego, została szybko powstrzymana.

#### FRONT WSCHODNI i BAŁKAŃSKI.

Nie zdarzyło się nic szczególnego.

Naczelne Dowództwo armji.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol 6 kwietnia.

Kwatera główna donosi: Na froncie Iraku bez zmian.

Na tronie kaukaskim miało miejsce starcie oddziałów wywiadowczych. Krążownik nieprzyjacielski rzucił sto pocisków na wybrzeże pod Eduindjik na zachód od Nagri, lecz nie odniósł żadnego skutku. 3 kwietnia nasza flota ostrzeliwała skutecznie nieprzyjacielskie pozycje na granicy kaukaskiej.

Wojska nieprzyjacielskie zostały zaskoczone tym nieoczekiwanym napadem, porzuciły swe pozycje i uciekły w popłochu, pozostawiając mnóstwo zabitych i rannych. Tegoż dnia nasza flota ostrzeliwała i zatopiła rosyjski statek, naładowany amunicją. W nocy z dn. 3 na 4 kwietnia krążownik Midilli zatopił wielki nieprzyjacielski zagłowiec, który był naładowany zapasami wojennymi i innymi materiałami, a załogę wziął do niewoli. 4-go kwietnia rano Midilli napotkał rosyjską flotę, złożoną z jednego wielkiego statku, typu «Cesarzowa Marja» i trzech torpedowców,

która się zadowoliła bezskutecznym ostrzeliwaniem Midilli ze znacznej odległości.

BERLIN (6 bm.) **Urzędownie.** Morskie statki powietrzne w nocy z 5 na 6 kwietnia zniszczyły wielkie zakłady żelazne pod Whitby, z piecem hutniczym i przylegającymi budowlami, obrzuciwszy uprzednio rozrywającymi bombami i uczyniwszy niezdolną do walki baterję na północ od Hull. Następnie dokonano napadu na zakłady fabryczne w Leeds i okolice oraz na pewną ilość dworców kolejowych w okręgu fabrycznym, przyczem zauważono bardzo dobre rezultaty. Statki powietrzne były gwałtownie ostrzeliwane. Wylądowały wszystkie nieuszkodzone.

Naczelnik Sztabu Admiralicji Marynarki.

WIENIEN (4 kwietnia). **Urzędownie** donoszą: Na odwiedzinach włoskich lotników w Laibach Adelsberg i Tryjeście odpowiedziano 3 kwietnia po południu w Ancouie przez eskadrę hydroplanów, które bombardowały dworzec kolejowy, 2 gasometry, fabryki i dzielnicę koszarową z bardzo dobrym skutkiem i wywołały liczne pożary.

Kontrataki przy pomocy dwóch ochronnych aeroplanów zostały z łatwością odparte ogniem karabinów maszynowych. W zaciętym ogniu 3 baterji ochronnych jeden z naszych aeroplanów został przez dwa postrzały szrapnelowe zmuszony do wylądowania przed portem. Drugi aeroplan prowadzony przed lotmistrza Molnara, obok niego, zabrał obu lotników i dokonał zniszczenia uszkodzonego aparatu, jednak wskutek uszkodzenia nie mógł ulecieć.

Nieprzyjacielski torpedowiec i dwa aeroplany wyjechały z portu, aby zabrać uszkodzone aparaty, jednak kilka naszych aeroplanów za pomocą bomb i karabinów maszynowych zmusiło je do odwrotu, poczem dwu aeroplanom udało się pod wodzą kadeta Vamosa i lejtenanta marynarki Senta, zabrać wszystkich czterech lotników, a aeroplan uszkodzony spalić. Ta akcja ratownicza odbywała się pod ogniem karabinów maszynowych i bombami dwóch włoskich aeroplanów, które krążyły na wysokości 100 m. straciliśmy przeto 2 aeroplany, ale pozostałe i wszyscy lotnicy wrócili bez szwanku.

Dowództwo Floty.

RZYM (4 bm.) **Urzędownie** między innymi donoszą: W poniedziałek do południa zjawiało się pod An-

koną w towarzystwie dwóch torpedowców pięć nieprzyjacielskich hydroplanów. Trzy z nich zostały stracone i wpadły w morze. Jeden z nich został zdobyty, podczas gdy drugi spłonął, a trzeci zatonął. Szkody materialne są bardzo nieznaczne. Trzy osoby zostały zabite, jedenaście rannych.

BERLIN (5 bm.)

#### PARLAMENT.

(C. d.)

**Posel Spahn** (centr.) Naród niemiecki jest w tej wojnie narodem jednolitym bez względu na przynależność państwową i partyjność. Sytuacja gospodarcza Niemiec jest znakomita. Handel i ruch odbywa się bez przeszkody, tak, iż możemy mieć nadzieję, że i w walce ekonomicznej dzięki naszej organizacji i sprawności naukowej zwyciężymy Anglię. **Naszym Niemcem jest nie tylko przetrzymać, lecz zwyciężyć.** Mówca dziękuje następnie Kanclerzowi Rzeszy za uznanie wyrażone armji i flocie, do którego naród niemiecki całkowicie i zupełnie przylączył się może. Wdzięczność ta winna także być okazana czynem względem powracających wojaków.

**Pos. Ebert** (soc.): Po mowie Kanclerza Rzeszy zdaje się iż **nie wiele jest nadziei na szybkie zawarcie pokoju**, chociaż działalność wojenna bardzo ciężko odbija się na wszystkich narodach. Na pokonanie Niemiec żaden poważny człowiek liczyć nie może. Dopóki wrogowie nasi grożą zniszczeniem Niemiec, wszyscy jednomyślnie stać będziemy w obronie ojczyzny (oklaski). Broniąc kraju naszego, występujemy w obronie robotników, w obronie siebie samych (brawa). Plany zaborcze winniśmy stanowczo odrzucić. Ze względu na straszliwe ofiary wojny obowiązkiem sumienia każdego obywatela jest czynić wszystko, aby zbudować drogę do porozumienia między narodami (pos. Liebknecht woła: A plany zaborcze Kanclerza? Śmiech). Zamiary wrogów naszych skierowane ku zgniczeniu narodu niemieckiego winniśmy zwalczyć wszelkimi środkami. Na blokadę angielską winniśmy odpowiedzieć wojną łodzi podwodnych, przyczem jednak prawa państw neutralnych winny być zabezpieczone. Trudności w przeżywieniu ludzi niejednokowo są odczuwane przez rozmaite klasy. Wyzyskowi pozosta-wiono zbyt szerokie ramy. Stosunek do rannych na wojnie i do rodzin żołnierzy trzeba znowu uregulować. Musi też być stworzona organizacja zabezpieczająca brak pracy. W sprawie cenzury i prawa stanu obłożenia winniśmy energicznie zakazać wła-

dzom wsjskowym wdzierania się w stosunki wewnętrzne. Nie żądamy wcale wdzięczności za nasze stanowisko w sprawie obrony kraju, lecz kto sądzi, że doświadczenia obecnej wojny można z lekkim sercem odrzucić, może doznać ogromnego rozczarowania. Chwila zawarcia pokoju winna być równocześnie chwilą narodzenia obywatelskiego równouprawnienia (Gorące oklaski wśród socjal-demokratów).

Dalsze obrady rozpoczną się jutro, we czwartek, o godz. 1-ej po południu.

BERLIN (5 bm.) Z Amsterdamu donoszą do «Voss. Ztg»: «Times» ogłasza zestawienie jednego z czytelników, który obliczył **straty floty handlowej angielskiej** i sprzymierzonych od chwili wybuchu wojny do dn. 3 kwietnia 1916 roku. Według tego zestawienia zatopiono następujące statki: 379 angielskich z 1,320,171 tonnami objętości, 41 francuskich z 139,865 t., 27 rosyjskich z 42,226 ton., 21 włoskich z 70,231 t., 10 belgijskich z 29,861 t., trzy japońskie z 19,267 t. Zagłowce: 31 angielskich z 19,119, 12 francuskich z 18,323 t., 8 rosyjskich z 7,463 tonn, 7 włoskich 23,373 ton. Statki rybackie: 237 angielskich, 7 francuskich i 2 belgijskie.

LONDYN (5 bm.) Lloyds donosi: angielski parowiec «Bendu» (4,390 t.) został **zatopiony**. Jeden człowiek utonął, 27 uratowano. Hiszpański parowiec «Vivo» (1,136 t.) został storpedowany w zatoce Biskajskiej przez niemiecką łódź podwodną o 100 mil od Quessant. Załoga została po 240 godzinnym błakaniu się w łodzi, zabrana przez angielski parowiec i wysadzona na ląd w Gibraltarze.

CHRYSZTJANJA (4 bm.) Norweskie poselstwo w Londynie zatelegrafowało do ministerjum spraw zagranicznych: Według komunikatu admiralicji angielskiej, czteromasztowa **barka norweska** «Bill» została przedziurawiona około wysp Soilly. Załogę jednak uratowano.

MALMOE (6 bm.) **Szwedzka szkuna** Alf z Stömstadu, z ładunkiem drzewa idąca do Anglii **została pochwycona** i poholowana na południe.

KOPENHAGA (5 bm.) Według «Berl. Tidende» **Anglija skonfiskowała pocztę listową** do Ameryki, znajdującą się na duńskim parowcu «Frederik VIII».

BERN (5 bm.) Według Temps'a **angielskie krążowniki** przy przeszukiwaniu wysp greckich **znalazły podstawę** operacyjną dla niemieckich **łodzi podwodnych**. Rząd grecki prawdopodobnie nic o tem nie wiedział. Koalicja miała jed-



nak niezaprzeczone prawo zniszczyć to gniazdo,

VALENCIA (5 bm.) Agencja Havasa donosi: Angielski parowiec pospieszył na pomoc **norweskiemu parowcowi**, który wysyłał **sygnały o pomoc**, lecz zoczywszy łódź podwodną, zawrócił do portu. Statek zawiadomił o tem władze hiszpańskie i greckie oraz norweskiego konsula. Los parowca norweskiego jest nieznany.

BERLIN (4 bm.) «Lok. Am.» donosi z Kopenhagi: **norweskie wojsko towarzystwa ubezpieczeń postanowiło wobec częstych zatapiań okrętów podnieść stopę ubezpieczenia**, a mianowicie dla statków odbywających drogę po najniebezpieczniejszych wodach o 100 procent.

BERLIN (6 bm.) Według Rotterdamskiej depechy «Voss. Ztg» **wzburzenie w Anglii z powodu napadów zeppelinów** jest znaczne. Dotychczas żaden napad nie miał tak olbrzymich skutków, jak najazd sobotni i poniedziałkowy. Prywate doniesienia prasy, niedopuszczone przez cenzurę, komunikują o 420 zabitych i rannych, z których wielu było w służbie wojskowej. Ilość wybuchów i pożarów w okolicy Londynu była znaczna.

LONDYN (4 bm.) W izbie niższej sekretarz stanu w ministerjum zaopatrzenia armji, Addison, zawiadomił, iż obecnie **195 tys. kobiet pracuje w fabrykach amunicji**.

LONDYN (5 bm.) Biuro Reutersa urzędowo donosi, że **żadna fabryka amunicji nie została uszkodzona** przez napady zeppelinów na Anglię.

BERLIN (4 bm.) Według zestawienia **strat angielskich**, ogłoszonego w «Deutsch. Tagztg.» wszystkie straty w zabitych, rannych i zaginionych na wszystkich frontach do końca marca osiągnęły wysokości 600,000 ludzi. Na stu ludzi przypada 23,3 zabitych, 64,3 rannych, 12,4 zaginionych.

BERLIN (6 bm.) «Berl. Tageblatt» donosi: z Amsterdamu: **Komunikat Times'a** z wielkiej kwatery generała Smuts'a **daje obraz olbrzymich strat**, które gen. Smuts okupić musi swe posuwanie się naprzód **w niemieckiej Afryce wschodniej** z siłami wielokrotnie przeważającymi. Siódmy pułk stracił trzecią część ludzi. Wojska z Pretorii, Johannesburga i Durbanu miały jeszcze cięższe straty, ponieważ Niemcy z wielką zaciętością bronią każdej piędzi ziemi.

BERN (4 bm.) Według berneńskiego «Intelligenblatt», na paryskiej konferencji postanowiono między innymi, by liczne **francuskie eskadry lotnicze** zostały przeniesione **na front włoski** w celu umożliwienia akcji przeciw ufortyfikowanym punktom austriackim. W tym celu Włosi mają dostarczyć francuskim fabrykom sił roboczych. Według komunikatu z Lugano, obecnie w północnych Włoszech odbywa się **wielkie przesuwanie wojsk**.

PARYŻ (4 kwietnia). Clemenceau w gorzko-ironicznym artykule zwraca się przeciw Brianowi z powodu ubarwiania urzędowych sprawozdań o wypadkach pod **Verdun**. Powinno się rysować sytuację taką, jak ona jest, a nie przedstawiać odwrotu i utraty terenu jako powodzeń wojskowych. Pierwszym obowiązkiem rządu jest mówić prawdę.

BERLIN (6 bm.) «Berl. Tagebl.» donosi z Genewy: według «Petit Jour-

nal» od wczoraj w podsekretarjacie stanu dla spraw zaopatrzenia armji w Paryżu wystawione są dwa stalowe **pociski** po 1000 kg. każdy, które mają służyć **do dział 40 centymetrowych**, przeznaczonych do zwalczania niemieckich 42-centymetrowych moździerzy.

LONDYN (6 bm.) Według doniesienia ministerjum wojny gen. Lake donosi z **Mezopotamji** pod datą 5 kwietnia: korpus z nad Tygrysu zaatakował i zdobył oszańcowane pozycje wroga pod Ummelhannah. Operacje postępują w dalszym ciągu zadowalająco.

PARYŻ (5 bm.) Premier **Asquith przybył** tutaj z Rzymu dziś w południe.

BERLIN (5 bm.) «Vorwärts» zamieszcza artykuł Scheidemana. Brzmi on: W pokonanie nas orężem zagranicą już nie wierzy. Wszystkie ich nadzieje oparte są na brakach gospodarczych: głodzie, rozterkach w narodzie i walkach partji. Każda oznaka braku jedności i rozdwojenia jest nową nadzieją wroga, przedłuża wojnę i kosztuje życie lub zdrowie tysięcy naszych towarzyszy. Pragniemy pokoju, ale nie chcemy błagać o niego na kolanach, pragniemy go na gruncie porozumienia. Jeśli tego nie chcą nasi przeciwnicy, jeśli chcą dalej wojnę prowadzić, musimy nadal stać w obronie ojczyzny.

WIEN (4 bm.) Okręgi serbskie znajdujące się pod zarządem wojskowym austro-węgierskim otrzymały od Dowództwa Armji **taryfę cłową** i rozporządzenie wchodzące w siłę 10 kwietnia. Na tej podstawie teren okupowany w Serbji został włączony w oddzielny okręg cłowy. Inne rozporządzenie zabrania na terenie serbskim okupowanym podobnie jak w monarchji wywozu i przewozu wszystkich odpowiednich towarów.

BERLIN (6 bm.) «Berl. Tagblatt» donosi z Lugano: **kurjer kardynała Mercier'a** ze wszystkimi aktami tyczącymi się ostatnich wypadków **przybył do Watykanu**.

WASZYNGTON (6 bm.) Wiadomości z departamentu państwa głoszają, że Felix Diaz z oddziałem rozbójników o znacznej sile **wylądował w południowym Meksyku**.

WASZYNGTON (5 bm.) Generał Funston zawiadomił ministerjum wojny, że pośle on **znowu wojska do Meksyku**, aby zabezpieczyć linie komunikacyjne.

BERN (5 bm.) «Secola» donosi z Brescii: Nad jeziorem Arno olbrzymia **lawina** zasypała koszary. 140 żołnierzy zostało pod gruzami ich pogrzebanych. 40 zabitych i tyluż rannych odnaleziono.

BERLIN (5 bm.) «Berl. Tagblatt» donosi ze Sztokholmu: Według gazet ryskich naczelnik gminy ewangelickiej, liflandzki superintendent Höttens został **zesłany do Irkucka**.

## Sytuacja w Holandji.

W Europie zachowuje neutralność jeszcze tylko 7 państw, mianowicie: Szwecja, Norwegja, Danja, Holandja, Hiszpanja, Szwajcarja, Grecja i Rumunja. Pierwsze trzy państwa zawarły pomiędzy sobą przymierze znane pod nazwą związku państw skandynawskich: postanowiły wystąpić wspólnie w obronie swej neutralności w razie, gdyby którakolwiek ze stron wrogich zamierzała ją naruszyć. Hiszpanja, jako położona dalej i na uboczu od terenu walk zachowuje po dziś dzień ścisłą neutralność i przyrzeka, iż nienaruszy jej do końca

wojny, Szwajcarja również poczyniła wszelkie zarządzenia, aby udaremnić przekroczenie jej granic przez którekolwiek z otaczających ją wrogich mocarstw, co należy uważać i tak za wykluczone choćby z tego powodu, że żadne z mocarstw nie narażałoby się na przysporzenie sobie trudności przez walkę na trudnym, górzystym terenie szwajcarskim. Z pośród pozostałych trzech mocarstw najściślejszą neutralność zachowywała Holandja, położona pomiędzy Niemcami a Anglią.

Starają się wytrwać w swej neutralności Grecja i Rumunja, dwa ostatnie mocarstwa bałkańskie, których nie ogarnął jeszcze pożar wojny światowej.

Jak wiadomo dn. 27 i 26 marca odbył się w Paryżu zjazd przedstawicieli państw koalicji, jakkolwiek rezultaty narad trzymane są w sekrecie, przecie niektóre szczegóły poczynają przenikać do publiczności. Jakoż koalicja nie widząc rezultatów dotychczasowych swych wysiłków i zaniepokojona coraz bardziej przedłużającą się wojną szuka nowych sposobów zgnębienia przeciwnika. Sposobami temi, na które zgodził się zjazd paryski mają być: po pierwsze obstrzona blokada w celu wygłodzenia Niemiec oraz—o ile się da wciągnięcie jednego lub kilku państw neutralnych do wojny przeciwko państwu centralnym. Uwagę zwrócono przedewszystkiem na Rumunję, która dzięki swej pozycji geograficznej mogłaby istotnie poważną odegrać rolę, oraz na Holandję. Role podzielono w ten sposób, iż Rosja, która jedynie ma przystęp do Rumunji wziąć miała na siebie obowiązek nakłonienia tego państwa do wojny przeciw Austro-Węgrom.

Dotychczas nie nadchodzą wiadomości o rozpoczętej przez Rosję akcji dyplomatycznej, wiadomo tylko, iż wzdłuż całej granicy rumuńskiej Rosja koncentruje wielką ilość wojska.

Wiadomości pochodzące jednak z samej Rumunji świadczą, że to państwo nie ma ochoty ryzykować wobec niepewnego wyniku obecnych zapasów, o ile zaś byli w Rumunji zwolennicy koalicji, to ci, po upadku ostatniej ofensywy rosyjskiej widocznie zmienili swą politykę.

Sprawę uwikłania Holandji w wojnę, wzięła na siebie Anglja, mając do pomocy Francję. Ni stąd ni zowąd w w dniu 31 marca, a więc w dwa dni po zakończeniu obrad w Paryżu, nadeszła wiadomość o nagłych zarządzeniach wojskowych w Holandji. Cofnięto wszystkie urlopy w armji i marynarce, zarekwirowano wagony towarowe dla celów wojskowych, urządzono natychmiast naradę dowódców lądowych i morskich, zwołano posiedzenie rady ministrów, wreszcie zapowiedziano zwołanie tajnego posiedzenia parlamentu holenderskiego.

Wiadomości te tak gwałtownie spadły, iż trudno było uwierzyć narazie w ich prawdziwość, tembardziej, iż Haskie Biuro korespondencyjne zaprzeczyło wiadomości o cofnięciu urlopów i rekwizycji wagonów. Zdaje się, iż nie ulega to żadnej wątpliwości, iż Holandja poczyniła pewne zarządzenia wojskowe, lecz nie oznacza to już koniecznej wojny.

Sensacyjną wiadomość podaje «Kreuzzeitung», jako powód do zarządzeń militarnych Holandji podaje to pismo, że rząd holenderski poczynił rozległe zarządzenia wojskowe, ponieważ otrzymał wiadomość o pewnych planach, powziętych na konferencji paryskiej. Według planów tych spodziewać się należy, iż koalicja zamierza wylądować na wybrzeżu holender-

skiem. Rada ministrów postanowiła jednogłośnie oprzeć się stawczo przemarszowi wojsk, lub też odrzucić ultimatum, w razie, gdyby takowe zostało doreczone.

Przypuszczać więc należy wobec zarządzonego przygotowania, że rząd holenderski otrzymał pewne wiadomości o daleko idących planach cwróporozumienia.

«Masbode» donosi, że posłowie wszystkich mocarstw, reprezentowanych w Haadze, informowali się u ministra spraw zagranicznych o sytuacji politycznej. Posłów zapewniono, że poczynione zarządzenia nie są wymierzone przeciw żadnemu z państw. Dziennik przewiduje możliwość, iż konferencja paryska wywołała pewne trudności w sytuacji państwa holenderskiego. W kołach dyplomatycznych przedstawiciela gazety poinformowano, iż w przyszłości może nastąpić ostra blokada Holandji.

Korespondent gazety «Lokalanzeiger» donosi z Amsterdamu:

Niejednokrotnie wypowiedziano już zdanie, że energiczne stanowisko Holandji ma na celu zabezpieczenie jej bezwzględnej neutralności i obronę praw. Nie znaczy to jednak bynajmniej, iż Holandja ma wziąć udział w wojnie, gdyż zbrojna obrona praw swych przez państwa neutralne z punktu widzenia prawa międzynarodowego nie może być poczytaną za akcję wojenną.

Naogół odnosimy wrażenie, że jakkolwiek na europejskiej widowni wojny gotują się doniosłe, a może nawet decydujące wypadki, to jednak Holandja bronić będzie jedynie niezależności swego handlu i poprowadzi nadal swą wyłącznie narodową politykę.

## Dookoła wojny.

### Pogłoski pokojowe?

«Zuericher Ztg.» potwierdza za włoską «Stampą» wiadomość, według której miały państwa cwróporozumienia na konferencji paryskiej wyrazić gotowość nawiązania z państwami centralnymi rokowań pokojowych.

Tylko przedstawiciele Anglii byli temu przeciwni i oświadczyli, że dopóki na ziemi francuskiej znajdować się będzie bodaj jeden żołnierz niemiecki, nie zgodzą się na podjęcie rokowań pokojowych.

Przedstawiciele Włoch natomiast zbijali stanowisko Anglii i w sposób stanowczy i dokładny opowiedzieli się za natychmiastowym zawarciem pokoju.

Wiadomość «Zuer. Ztg.» jest wręcz przeciwna urzędowym wiadomościom o wyniku obrad konferencji paryskiej.

### Cadorna był na okręcie storpedowanym „Sussex”.

Paryski korespondent «Secola» donosi, że na pokładzie storpedowanego lecz ocalałego statku francuskiego «Sussex» znajdował się również i Cadorna. Po katastrofie okrętowej powrócił on do Londynu i wyjechał 25 marca powtórnie na front belgijski.

Tem się tłumaczy opóźnienie Cadorna w przybyciu do Paryża gdzie miał być przyjmowany na dworcu Lyońskim według ustalonego przedtem programu.

### Japonja przeciw przedłużeniu wojny.

«Allg. Ztg.» donosi z Kopenhagi: Mirja Wielkiego Księcia Michajłowicza



do Tokio, ażeby tam osiągnąć wysłania wojsk japońskich do Europy, nie miała skutku.

Sfery urzędowe japońskie wyraziły się, że Japonja bardzo niezadowolona jest z długiego trwania wojny, i że przy jej wybuchu nie liczyła się z możliwością, żeby tak długo trwała. Japonja z tego powodu nadzwyczaj wiele cierpi, ponieważ panuje zastój w handlu i przemyśle japońskim. Japonja z wielką radością powitałaby zawarcie pokoju i nie myśli o tem, żeby czynnym współdziałaniem wojnę przedłużyć.

### Asquith u Papieża.

Jak się dowiaduje «Lokal Anzeiger», przyjęcie Asquitha przez Ojca świętego w kołach politycznych Włoch bardzo żywo komentują. Koła radykalne starają się dowiedzieć, że wizyta jego nie posiada absolutnie żadnego znaczenia politycznego i stanowi tylko po prostu akt grzeczności. Asquith nie mógł pominąć okazji odwiedzenia Ojca świętego, chociażby ze względu na Irlandję.

Audjencja trwała 20 minut. Wszystkie bliższe szczegóły trzyma się w ścisłej tajemnicy.

## Sprawy polskie.

### Działalność Rady zjazdów polskich.

«Sztandar» pisze: w tych dniach zostały złożone przez Rady zjazdów budżety polskich organizacji pomocy dla ofiar wojny w ministerjum spraw wewnętrznych. Budżet Rady zjazdów obejmuje potrzeby 32 polskich komitetów i towarzystw dobroczynności, pozostających poza organizacjami Centralnego Kom. Obyw., opiekującego się ludnością wiejską na wsi i polskiego T-wa pom. ofiarom wojny. Do rzędu towarzystw tych należą tak poważne organizacje, jak polski komitet w Saratowie, Samarze i t. d. Pod opieką wspomnianych towarzystw dobroczynności i komitetów znajduje się przeszło 86.000 wysiedleńców. Budżet tych organizacji wynosi 272.000 rubli na odzież, 25.000 na pomoc sanitarną i t. d. Ogólna suma przewidzianych wydatków na administrację i na utrzymanie wspomnianej wyżej ilości wysiedleńców na okres 3 miesięcy (styczeń, luty i marzec) wynosi rub. 1.582.000. Suma ta nie obejmuje ani oddziałów polskiego T-wa pom. of. wojny, ani też Centr. Kom. Obyw.

Oprócz bezpośredniej opieki nad 22 komitetami i towarzystwami dobroczynności, rada zjazdów wykonuje działalność ogólną, która wyraża się w istnieniu takich organizacji jak: biuro prawne, centralne biuro zakupów, sekcja statystyczno-informacyjna, biuro adresowe, inspektorzy objazdowi rady, sekcja szkolna, sekcja rozdawnicza i t. d. Komitet polski w Vevey przekazał radzie kwotę 10.000 funtów szterlingów, a później 64.535 rub., oraz zawiadomił depeszą prezesa rady p. Lednickiego o ponownem wysłaniu 10.000 funt. szterlingów.

Z drobnych ofiar od osób prywatnych rada otrzymała 500 rb. W ciągu swego istnienia rada wydała zaliczek oddziałom Pols. Tow. pom. of. woj. ogółem 540.000 rb., z czego komitet główny większą część już zwrócił. Komitety polskie i T-wa dobroczynności, pozostające pod opieką Rady, otrzymały 980.000 rb. Na wydawanie «Ogniska Polskiego» i na zakup papieru wyznaczono około 8000 rb. Na wydawnictwa i podręczniki szkolne wydano 35.000 rb. Na więźniów, jeńców cywilnych i t. d. około

60.000. Na kapitał obrotowy centralnego biura zakupów zaliczono 70 tys. rb.

### „Spaniole“ o położeniu żydów w Polsce..

«El Telegrapho» organ nacjonalistów żydowskich w Konstantynopolu, pod redakcją Izaaka J. Gabaja, помещa w Nr. 241 artykuł p. t. «Los Polonesos y los Judios», w którym zbija niesprawiedliwe pogłoski o przesładowaniu żydów przez Polaków, o pogromach w Polsce etc.

Autor artykułu wychodzi z założenia, że naród o takiej kulturze i inteligencji, jak polski, nie może być krzywdzicielem i przesładowcą — drugiego narodu.

Jeśli tarcia jakie są pomiędzy obu żywiołami, to wywołane tylko separatystycznymi dążeniami i agitacją stronnictw skrajnych, które niepotrzebnie rozdrażniają skłonny do zgodnego pożycia ogół.

W Polsce też, jak wskazują jej dzieje i odległa tradycja, przechowana do dziś wśród najstarszych gmin i rodów żydowskich, zawsze panowała tolerancja. Chwilowe zatargi czy rozruchy, wywołane wyjątkowymi wypadkami lub ogólnym zamętem w kraju, łatwo dawały się załagodzić i kończyły się zawsze przywróceniem praw żydów.

### Uroczystość polska w Szwajcarii.

Z Rapperswyllu donoszą: Starania Komitetu polskiego, w którego skład wchodził: profesor uniwersytetu fryburskiego, dr. Stanisław Dobrzycki, dyrektor Muzeum Rapperswylskiego, K. Żmigrodzki, literat Jan Pietrzycki, dr. Stefan Bartoszewicz i Wł. Bełza, odbyło się w Zurychu przy ul. Majnau L. 56 uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej do domu, w którym w roku 1878 zmarł Andrzej Towiański. Jak wiadomo, po wyjeździe z Paryża, przywódca polskich mesyanistów udał się do Szwajcarii i ostatnich lat życia dokonał w Zurychu. Na cmentarzu zurychskim znajduje się grób Towiańskiego pośród grobów jego uczniów. Dom, w którym zmarł, jest prywatną własnością rodziny szwajcarskiej pp. Schneidrów. Umieszczoną na nim obecnie tablicę pamiątkową, rzeźbioną w białym, karyjskim marmurze, wykonał Szwajcar, Louis Wethli. Podczas odsłonięcia, imieniem komitetu, przemawiał Jan Pietrzycki, oddając tablicę na własność Muzeum Rapperswylskiemu, a pod opiekę Polakom, zamieszkałym w Szwajcarii.

W uroczystości wzięła udział publiczność szwajcarska, zurychska kolonja polska, oraz kolonja polska z pobliskiego Rapperswyllu.

## Królestwo Polskie.

### Z Olkusza.

Uznając palącą potrzebę szerzenia oświaty wśród ludności dorosłej, gono nauczycielskie założyło w Olkuszu d. 6 marca b.r. kursy wieczorowe dla osób dorosłych, zalegalizowane przez miejscową Komendę obwodową. Program kursów obejmuje naukę religii, pisanie i czytania, rachunków, pogadanki z historii polskiej, geografji, higieny i robót ręcznych dla kobiet. Nauka na kursach jest bezpłatna i odbywa się w jednej z sal szkoły męskiej codzień od godz. 7 do 9 wiecz. dla mężczyzn i kobiet osobno.

W nauczaniu biorą udział tylko siły miejscowego grona nauczycielskiego.

Zaraz w pierwszych dniach otwarcia kursów wpisało się na listę przeszło 80 osób, które uczęszczają na naukę chętnie, regularnie i słuchają jej z wielkiem zainteresowaniem.

### Z Radomia.

Według wykazów radomskiej komisji szkolnej, obecnie uruchomiono w powiecie radomskim 32 szkoły, w tej liczbie 6 prywatnych.

### Z Chełmszozyny.

W «Głosie Lubelskim» podaje p. T. K. następujące szczegóły o zmianach ludności w pow. chełmińskim:

Jedną z najbardziej obecnie wyludnionych okolic naszego kraju jest bezwątpienia powiat chełmski. Złożyło się na to kilka przyczyn.

A więc naprzód przymusowe wysiedlanie Niemców w głąb Rosji; dalej ustąpienie wraz z wojskami rosyjskimi przeważnej części ludności prawosławnej, która pod wpływem namów swego duchowieństwa, strażników i wogóle biurokracji rosyjskiej, straszącej lud opowiadaniem o tem co wyrabiać będą Niemcy, uchodziła ze swych siedzib, wreszcie wędrowka części ludności katolickiej, już tylko pod grozą wojsk rosyjskich, pędzonej w głąb Rosji.

Z tych przyczyn opustoszał powiat chełmski, a jednocześnie gruntownej zmianie uległ stosunek procentowy zaludniających go narodowości i wyznań.

W r. 1908, według danych warsz. statystycznego komitetu, ludność powiatu bez gminy Borowiny wynosiła 175.000. Obecnie według danych, zbieranych przez wójtów, tylko 69 t., z czego na katolików przypada 45.897; prawosławnych 3.971; ewangelików 1.887 i żydów 17.057. Według Francowa prawosławni w całym powiecie stanowili 25,4 proc. ludności; obecnie procent prawosławnych spadł do 5,7 proc. Natomiast procent katolików z 34 proc. podniósł się do 66,7 proc. Ilość żydów w powiecie spadła o 2408 osób; procentowo jednak ogromnie się podniosła, gdyż żydzi obecnie stanowią wraz z miastem Chełmem 24,7 proc. ogółu ludności. W szczególności m. Chełm liczy na 14.000 obecnych mieszkańców 3.275 chrześcijan i 10 t. 727 żydów, tj. żydzi w Chełmie stanowią 76 proc.

## Z GALICJI.

### Powrót do Lwowa.

Ze Lwowa piszą:

Przybył tu w tych dniach specjalny pociąg, złożony z 17 wozów osobowych i 16 ciężarowych, a przywożący cały pozostający dotąd w Tarnowie personel dyrekcji poczty. Ogółem przybyło około 400 urzędników z prezydentem p. Schiffnerem na czele. Wraz z urzędnikami przybyły rodziny tychże w liczbie tysiąca kilkuset osób.

### W sprawie szkód wojennych.

Jedną z największych rubryk szkód wojennych w Galicji stanowi olbrzymie zniszczenie obiektów przemysłu drzewnego. W rachubę wchodzi tu zabudowania publiczne i prywatne, oraz ich części, jak drzwi, okna, podłogi, i t. p. Galicja jest pod względem produkcji przygotowana na olbrzymie zapotrzebowania drzewa i jego przetworów. Natomiast daje się odczuwać niebываły brak tartaków i narzędzi do przeróbki surowca oraz odpowiednio urządzonych suszarni. Praca ręczna absolutnie nie wystarczy,

aby podołać olbrzymiemu zapotrzebowaniu przemysłu drzewnego. To też galicyjski Wydział Krajowy zajął się pilnie tą sprawą. Po przeprowadzeniu dłuższych i dokładnych studjów nad tą ważną dla kraju sprawą dał inicjatywę budowy w Galicji hal maszynowych, które byłyby zaopatrzone w odpowiednie przyrządy np. piły i t. d. i przerabiały surowiec. Hale maszynowe w formie spółek warsztatowych lub przedsiębiorstw publicznych będą więc umożliwiały cieślom, kołodziejom i innym rękodzielnikom wykonywanie zamówionych robót, wchodzących w zakres przemysłu drzewnego. Koszt urządzenia jednej hali maszynowej wynosić będzie około 25 tysięcy koron.

Hale maszynowe będą zaopatrzone w doskonałe przyrządy maszynowe, ewentualnie będą pędzone prądem elektrycznym. Opiekę nad urządzeniami halami będzie sprawować krajowy patronat przemysłowy, zaś koszty budowy i wydzierżawienia budynków pokryje Wojenny Zakład kredytowy i Centrala handlowa. Według projektu Wydziału krajowego utworzonych będzie 12 takich hal maszynowych, których ogólna kosztta urządzenia będą wynosić około 300 tysięcy koron. Suma ta ma być pokryta z subwencji rządu, który już otrzymał szczegółowy memoriał w tej sprawie ze strony Wydziału Krajowego.

## Austro-Węgry.

### Deputacja hołdownicza u cesarza Franciszka.

We wtorek o godz. 11 przed południem przyjął cesarz na posłuchaniu w zamku w Schoenbrunnie deputację hołdowniczą Bośni i Herzegoviny, złożoną z 44 delegatów pod przewodnictwem szefa kraju, generała piechoty Sakotica.

W skład deputacji wchodził między innymi biskupi z Sarajewa, z Mostaru i z Banjaluki, następnie prowincjał OO. Franciszkanów z Sarajewa i Mostaru, apostolski administrator grecko-katolicki z Sarajewa, metropolici serbscy z Sarajewa, Tuzli i Mostaru, pastor ewangelicki i nadrabin z Sarajewa, wreszcie kilku właścicieli dóbr i przedstawicieli inteligencji.

## ROSJA

### Zapasy zboża w Rosji.

Kilku gubernatorów w Rosji wschodniej zawiadomiło ministra spraw wewnętrznych, że w powiatach ich zgrupowane zostały ogromne zapasy zboża, przeszło 13 milionów pudów. Znaczna część tych zapasów leży pod otwartym niebem i ulega zepsuciu. Gubernatorzy proszą jednocześnie o kredyt dla budowy magazynów zbożowych.

### Nowy minister wojny.

Nowo mianowany rosyjski minister wojny, generał Szuwajew podług opinii prasy rosyjskiej, uchodzi za zdolnego administratora. Wedle pism szwajcarskich Szuwajew zaprowiantował, jako generał intendant, świetnie armję rosyjską. Wśród naczelnych generałów armji rosyjskiej, jest on jedynym, który się może pochwalić, że dotychczas nie wpłynęła przeciw niemu najmniejsza skarga.

Nawet związek ziemstw, który zaatakował prawie wszystkich dowódców i generałów armji rosyjskiej, pozostawił Szuwajewa w spokoju.



Coś podobnego słyszeliśmy w swoim czasie także o Poliwanowie, Suchomlinowie i t. d. Zdaje się że weszło w zwyczaj witać nowych ministrów przesadnymi często pochwałami, a na odchodnym—wytaczać im procesy.

## Głosy Czytelników.

### W ważnej sprawie.

Chwila obecna stworzyła potrzebę w pierwszym rządzie tanich jadłodajni. Potrzebie tej w części uczyniono zadość, powołując do życia jeszcze w ubiegłym roku szereg kuchni. W miarę wzrastającej drożyzny wzrastały i ceny za obiady, tak iż w jednej z jadłodajni bardzo skromny obiad kosztuje 80 kop.

Jedna tylko kuchnia potrafiła utrzymać się przy niskiej udzielając swoim gościom obiady w cenie 27 kop.

Oczywiście największem powodzeniem cieszą się najtańsze obiady, tak iż w pomienionej jadłodajni trudno jest znaleźć wolne miejsce.

Następnie — jeszcze charakterystyczny fakt: w owych kuchniach publicznych spotykamy osoby, które do niedawna jeszcze nie korzystały nigdy z innego wikt, jak domowego. A więc widzimy całe rodziny, przybywające tutaj z kromeczkami starannie owiniętego w papier chleba, spotykamy uczącą się młodzież, robotników, których niestać może na wiązkę drew, by we własnym domu ugotować sobie strawę, produkty na które tak trudno jest zdobyć pomimo nawet uzbrojenia się w cierpliwość wystawiania przez długie godziny w kolejce...

Tutaj zaś wszystko to, t. j. obiad, który dziś kosztuje każdego tyle zabiegów, można otrzymać bez trudu za 27 kop.

Wszystko to świadczy o ile sprawa tanich kuchni jest dzisiaj palącą.

Obok tego nie mniej ważną sprawą jest zarządzenie drugiemu brakowi: brakowi tanich śniadań i kolacji.

Dziś, gdy z powodu braku cukru, tanie herbaciarnie zmuszone były zawiesić swoją działalność, warto, by te same jadłodajnie rozpoczęły wydawanie śniadań i kolacji, lub też by jakieś instytucje społeczne zajęły się stworzeniem specjalnych zakładów śniadaniowo-kolacyjnych, któreby obsługiwały tak samo, jak i pomienione przez nas kuchnie — najrozmaitsze warstwy publiczności.

Owe śniadania mogą się składać naprz. z jakiejś zupy z trochę ziemniaków lub czegoś podobnego. To samo dotyczy i kolacji.

Dziś za samą zupę jadłodajnie pobierają 10—15 kop.

A więc wyznaczając tę samą cenę za projektowane przez nas śniadania i kolacje, dałoby się możliwość bardzo wielu osobom korzystania z taniej a pożywej strawy, gdy ktoś nie może sobie sporządzić ją w domu, a musi, chcąc — niechcąc, za ostatni grosz kupować piętząc się w różnych zakładach cukierniczo-piekarnianych bardzo drogie a mało zaspakajające głód smakołyki w rodzaju przeróżnych pierniczek, herbatników, ciastek i t. p. Dość częste są wypadki, że ktoś straciwszy parę godzin na daremnym poszukiwaniu chleba lub chociażby tak drogich dzisiaj bułek, zmuszony jest w końcu, by choć w części zaspokoić swój głód, kupić... ciastka...

Rzucamy więc myśl o potrzebie jakichś tanich a pożywnych śniadań i kolacji, powtarzając raz jeszcze, że potrzeba ta staje się dziś coraz bardziej palącą. Czy wprowadzenie tego projektu w życie łatwiej jest uskutecznić przez rozszerzenie zakresu działalności naszych tanich jadłodajni, jak wzmiankowaliśmy o tem wyżej, czy też przez stworzenie specjalnych instytucji — pozostawiamy, to do rozstrzygnięcia osobom bardziej w tym względzie kompetentnym.

F. O.

## KRONIKA

### CALENDARZYL.

Dziś: Bpifanijusa.

Jutro: Djonizego.

Pojutrze: Marij Kleof.

Wschód słońca—o g. 4 m. 50.

Zachód słońca—o g. 7 m. 09

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Dziś, jako w pierwszy piątek miesiąca w kościele św. Anny odbędzie się nabożeństwo ku czci Serca Pana Jezusa. Rano o g. 7-ej. Msza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, wieczorem o 7<sup>1/2</sup> uroczysta Litanja i Błogosławieństwo.

### Z Wilna.

— Zamknięcie roku szkolnego. Na mocy rozporządzenia Szefa Zarządu Cywilnego rok szkolny w szkołach wileńskich będzie zakończony w dniu 15-go kwietnia. Nowy rok

szkolny zacznie się w dniu 1-go maja. Wskutek tego podczas świąt Wielkiej Nocy odbędzie się promowanie uczniów do następnej klasy i ewentualnie przyjmowanie uczniów nowych do szkoły.

Wakacje letnie wypadną w środku roku szkolnego i trwać będą od dnia 1-go lipca do dnia 6-go sierpnia. Ze względu na to, że wskutek nieoczekiwanego zamknięcia roku szkolnego kurs przedmiotów wykładanych nie został jeszcze wyczerpany, Szef Zarządu polecił użyć w tym celu część nowego roku szkolnego, z zastrzeżeniem jednak, by szkoły miały na uwadze, że następny rok szkolny 1916—1917 musi się zakończyć już normalnie na Wielkanoc roku 1917.

— Na wpisy. Rozpoczyna się wkrótce nowy rok szkoły, coraz częściej napływają prośby od niemałych rodziców o zapłacenie wpisu, by młodzież tak mężka jak żeńska mogła skończyć nauki.

Pomimo ciężkich warunków ekonomicznych, nie podobna pozwolić na to, by młodzież nasza dla braku środków traciła czas, który nigdy nie wróci i pozbawiona była nauki w języku ojczystym, do której lat tyle naprzód tęskniła.

Ofiarności społeczeństwa naszego jest niewyczerpaną, gdy chodzi o dobro ogółu; do niego więc zwracamy się z gorącą prośbą w imieniu uczącej się młodzieży polskiej:

Dajcie na wpisy!

Ofiary składać można w Redakcji «Dziennika Wileńskiego».

— Zmiany w personaliu sądownym. Zostało opublikowane mianowanie radcy sądowego, kapitana Gerbera kierownikiem sądu okręgowego w Wilnie, zamiast p. von Bradtke. W najbliższych dniach obejmie on już swe obowiązki.

— Rozdawnictwo odzieży. Sekcja rozdawnictwa odzieży, istniejąca przy Polskiem T-wie Pom. Ofiarom Wojny, rozdała w czasie od 1-go stycznia do 1-go kwietnia r. b. następującą ilość bielizny, ubrań i obuwia: Osobom pojedynczym i rodzinom, których potrzeba stwierdzoną została przez delegowane panie szt. 2101.

Dla ochron, złobków i schronisk w Wilnie szt. 2150.

Komisji ewakuacyjnej szt. 1336.

Konferencjom św. Wincentego szt. 736.

Kuratorjum miejskiemu nad biednymi szt. 900.

Innym instytucjom dobroczynnym w Wilnie szt. 336.

Na ręce ks. Zawadzkiego, p. Jundziłłowej, p. Kostrowickiej, p. Łukow-

skiej, p. Kijakowskiej, p. Baranowiczówny, p. Mikoszyny, p. Grünau i in. opiekunów i opiekunek nad biednymi 874.

Do Wilejki, Landwarrwa, Kalwarii, Podbrodzia, Wiljanowa i Wornian dla biednych w tych miejscowościach szt. 1350.

Razem w ciągu trzech miesięcy szt. 9783 odzieży, bielizny i obuwia, które to przedmioty zostały bądź uszyte w szwalni T-wa przy ul. Portowej, bądź, w części niewielkiej, ofiarowane przez osoby dobroczynne, bądź wreszcie przysłane z Poznania i z Westfalji przez poznański Komitet rozdawnictwa odzieży dla biednych.

— Groźny pożar. Wczoraj o godz. 9 m. 20 przy ul. Szopenowskiej (wprost dworca kolejowego) wszczął się pożar. Walka z ogniem była bardzo uciążliwą i jedną z przeskód w gaszeniu była zepsuta mechaniczna drabina, którą żadną miarą straż ogniowa miejska nie mogła podnieść do wysokości ognia.

Splonęły wiązania dachów, mieszkania prywatne zostały bardzo zniszczone przez wodę, i wreszcie około godz. 3 ogień zdołano opanować.

W gaszeniu ognia brała też udział straż Ogniowa Ochotnicza pod komendą swego naczelnika p. St. Jarockiego.

Były ofiary: strażak Łukociejewski, rąbiąc dach, zapadł się do zbiornika wody gorącej; poparzonego odwieziono do szpitala św. Jakóba, jeden ze strażaków zemdlął i parę było mniejszych poparzeń.

Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele władz niemieckich i milicji miejskiej. Wojsko, wezwane do pomocy, wynosiło meble i pomagało przy pompowaniu wody.

### [:] Z Lutni.

W nadchodzącą niedzielę, d. 9 bm., «Lutnia» urządza wieczór artystyczny, o nader urozmaiconym programie. W dziale muzycznym wystąpi kwartet smyczkowy, który wystąpi w zwykłym swym składzie: pp. Bohuszewiczówna, Kruszyńska, Salnicki i Tchorz. Wykonany będzie jeden z nielicznych kwartetów polskich, mianowicie kwartet Nr. 1 R. Statkowskiego, autora opery «Marja». Dzieło to zaleca się melodyjnymi tematami o swoich rytmach. W dziale dramatycznym wystawione będą: „Białe królik” sztuka Krzywoszewskiego, oraz podniosły prolog z „Dyktatora” Żuławskiego.

W wykonaniu tych sztuk biorą udział: pp. Biskupska, Łodzińska, Jakimowiczówna, oraz panowie: Jarzęcki, Kliszewski, Olasek, Prawdzic, Śmiałowski, Wiślański, Wołłejko i Łalewski.

Bilety na niedzielny wieczór artystyczny nabywać można w kancelarii «Lutni» od g. 5—8, a w dzień przedstawienia od g. 12-tej w kasie sali.

### Kino-Teatr

## „REPOS“

Trocka 2.

### DZIŚ PRZYGODY DEDEKTYWA WEBBS'A.

„Tajemnica lasu” kryminalny kino-dramat w 5-ciu aktach z życia bandytów londyńskich. Akt I. Napad. II. Pies w roli posłańca. III. Gazy zatrute. IV. W podziemi. V. Zwycięstwo. — „Pojedynek” (humoreska jednoaktowa). — Nadpisy czytane są w języku polskim. — W sobotę i niedzielę od godz. 1 do 5-ej ceny miejsce niższe do połowy.

### Ogrody warzywne i owocowe, oraz letniska i mieszkania

są do wydzierżawienia na dogodnych warunkach, na Ponomarskich zanikach, Popowszczyźnie i Równem Polu. Szczegółowe informacje u opiekuna 6 go cyrkułu nad opuszczonymi posesjami. Księgarnia Makowskiego ul. Świętojańska. 203

### Lecznica Ś-to Jerska 22

czynna. Przyjmuje chorych na kurację. Przy lecznicy otwarty oddział dla położnic. Ceny przystępne. Administrator Dr. Sumorok. Codzień 11<sup>1/2</sup>—12<sup>1/2</sup>.

**Osoba** obznajmiona doskonale z korektą, posiadająca gruntownie język polski oraz niemiecki poszukuje zajęcia. Wiadomość: Zawalna № 7 m. 3. 200

### Natychmiast

poszukuję dzierżawy folwarku przetrzeń od 40—200 dziesięcin z domem mieszkalnym i budynkami. Gubernatorska 5—27. 199

**Deski** suche rozmaitych rozmiarów. Alexandrowicz, Wilno, Ś-to Jerski skwer d. № 11 m. 23. Od g. 9 do 11. 187

### Tylko dla hurtowych odbiorców.

CEMENT PORTLANDZKI, WAPNO, GIPS, KREDA, CEGŁA szamotowa «Ramsay», materiały budowlane wszelkiego rodzaju dostarcza najtaniej

**MAX LOEWENSTEJN** w Gdańsku.

**Zgubiono** w przejściu ze sklepu miejskiego z Dobroczynnego zał. na Trocką 115 marek, książeczkę w szarej płócienniej oprawie, biały bilet wojskowy rosyjski i pokwitowanie niemieckie na wzięte magle. Łaskawy znalazca zechce odnieść: ul. Uniwersytecka № 4—12, Franciszek Brzozowski. 202

**Wózek** dziecięcy na gumach mało używany do sprzedania. Dobroczynny 2-a m. 14. 206

**Introligator** B. Aleksandrowicz Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

### Na sezon wiosenny i letni.

Mody w wielkim wyborze poleca księgarnia W. Makowskiego. Świętojańska ul. 204

### DRUKARNIA

### Ks. A. Rutkowskiego

WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, cenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwitowania, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne.

Ceny umiarkowane.